

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 203 (11 539)

Poznań, czwartek 15 października 1981

Wyd. AB
Cena 2 zł

16 bm. plenum KC PZPR

(PAP) Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR w dniu 16 października br.

Tematem posiedzenia będzie sytuacja polityczna w kraju, ocena realizacji uchwał Zjazdu PZPR i zadania ideowo-wychowawczej działalności partii.

Posiedzenie prezydium NK ZSL

Dyskusja nad projektem programu i statutu

(PAP) 13 bm. na posiedzeniu prezydium NK ZSL rozpatrywano projekty deklaracji ideowej, programu i statutu stronnictwa. Dokumenty te poddane będą powszechnej dyskusji w toku rozpoczynającej się wkrótce kampanii sprawozdawczo-wyborczej przed nadzwyczajnym Kongresem.

Honorowe tytuły

„Zasłużony Nauczyciel PRL” dla wychowawców

(PAP) Wczoraj w „Dniu Nauczyciela” grupa 60 zasłużonych pedagogów przybyła do Belwedera, by odebrać tytuły honorowe „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wskazał m. in., że szkoła musi brać na siebie coraz większą odpowiedzialność za wychowanie i przygotowanie do życia młodych obywateli, uwzględniając zarówno interesy jednostki jak i społeczeństwa, narodu, państwa a nawet całej społeczności ludzkiej. Tak jak w całym procesie odnowy — tak i na froncie wychowania potrzebne jest zespolenie wysiłków wszystkich ludzi dobrej woli, dla których socjalizm to także, a może nawet przede wszystkim, wyższa jakość człowieka. Bojownikami o taką postawę człowieka muszą być przede wszystkim sami nauczyciele.

Aktu dekoracji dokonali: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów W. Jaruzelski, prezes NK ZSL Stefan Ignar i przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk. Obecni byli marszałek Sejmu S. Guwra oraz członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Hieronim Kubiak.

Rozmowa J. Czyrka w Komitecie Centralnym WPK

(PAP) Podczas roboczej wizyty w Rzymie członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek 13 bm. w siedzibie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej spotkał się z jej przedstawicielami. W rozmowie wzięli udział Giancarlo Pajetta, Paolo Bufalini i Adalberto Minucci z kierownictwa krajowej partii i Rodolfo Meccini — zastępca kierownika wydziału zagranicznego KC WPK. J. Czyrekowi towarzyszył ambasador PRL w Rzymie Emil Wojtaszek.

Posiedzenie Rady Ministrów

Pakiet spraw gospodarczych i społecznych wymagających szybkich decyzji

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy rządu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Oceniano sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w kraju. Rada Ministrów zapoznała się wstępnie z wynikami II tury Zjazdu NSZZ „Solidarność”.

Rząd dokona w najbliższym czasie pełnej analizy powyższych na zjeździe NSZZ „Solidarność” postanowień w porządku i na miarę odpowiedzialności za losy socjalistycznego państwa. Już dziś jednak wiadomo, że przebieg zjazdu, istotna część programu oraz uchwały nie leżą w planie szczytnie porozumienia, ujawnia poważne sprzeczności z zasadami ustrojowymi Polski, że rządowa oferta konstruk-

tywnej współpracy zawarta m. in. w posłaniu rządu skierowanemu do Zjazdu NSZZ „Solidarność” nie trafiła na sprzyjający grunt. Zjazd nie ustosunkował się również do szczegółowej oceny opublikowanego przez rząd w dniu 7 września br. sprawozdania z realizacji zawartych przed rokiem porozumień społecznych. Nie zostały stosownie wzięte pod uwagę oświadczenia Biura Politycznego KC PZPR, NK ZSL, CK SD oraz wiele zaniepokojonych rozwojem sytuacji głosów krajowej i światowej opinii publicznej.

W sposób bezprecedensowy podważone zostały, uzgodnione wcześniej z kierownictwem „Solidarności” ustawy sejmowe w sprawie samorządu pra-

cowniczego i przedsiębiorstwa państwowego.

Jednocześnie rząd dostrzegł również i te, niestety, pozostające w mniejszości akcenty zjazdu, jak konstruktywne stanowisko części delegatów oraz niekontrolowane wymowa niektórych dokumentów.

Najistotniejszą oczywiście sprawą jest i będzie praktyka. Pierwszą masową pozajadkową akcją „Solidarność” stał się zorganizowany bojkot wydobycia węgla w minioną sobotę. Nie stanowi to dobrej zapowiedzi na przyszłość. Węgiel jest głównym warunkiem ekonomicznego przetrwania kraju w obliczu zbliżającej się

Dokończenie na str. 2

Znów wzrost napięcia w kraju

(PAP) W niektórych regionach kraju utrzymuje się napięcie społeczne, spowodowane pogarszającym się zaopatrzeniem rynku w artykuły spożywcze, zwłaszcza w mięso i jego przetwory.

Mimo apelu Prezydium KKP NSZZ „Solidarność” o wstrzymanie wszelkich akcji protestacyjnych do czasu planowanego spotkania przedstawicieli z władzami państwa wymi, napływają informacje o organizowaniu gotowości strajkowej lub nawet strajków. I tak np. w zakładach Tomaszowa Mazowieckiego trwa — 24-godzinny strajk; nie pracuje też komunikacja miejska i PKS. W całym natomiast woj. piotrkowskim trwa gotowość strajkowa ważniejszych zakładów pracy. Akcje te zaplanowane zostały 7 bm. uchwałą Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność”. Tym

czasem rozpoczęte wczoraj rozmowy przedstawicieli władz wojewódzkich, związków zawodowych i specjalnej komisji skierowanej do Tomaszowa Maz. przez wicepremiera Stanisława Macha zostały wstrzymane. Grupa negocjacyjna „Solidarności” oświadczyła, że gotowa jest do rozmowy podjąć dziś wysuwając jednak warunki aby stronę rządową reprezentował co najmniej minister HWiU.

Od wczesnych godzin rannych trwał wczoraj strajk we wszystkich kluczowych, a także w mniejszych zakładach przemysłowych w Żyrardowie. M. in. strajkuje kilkudziesięciu pracowników Zakładu Przemysłu Lniarskiego. Do protestu przyłączyła się również załoga Sochaczewskich Zakładów Tworzyw. Sztucznych „Boryszew-Erg”.

Natomiast apelu Prezydium Krajowej Komisji „Solidarności” posłuchali przedstawiciele komisji zakładowych wiążących przedsiębiorstw przemysłowych regionu Gorzowskiego odwołując zapowiedziany w Gorzowie Wlkp. wiec głośny. Postanowili jednocześnie, że zamiast wiecu odbyć się ma spotkanie związkowców z przedstawicielami władz administracyjnych miasta i województwa.

Z innych przyczyn — utrzymuje się również napięcie w niektórych zakładach przemysłu chemicznego. Chodzi o — zdaniem załóg — opieszały stosunek resortu do realizacji postulatów dotyczących dodatkowych płatnych urlopów oraz kwestii zaliczenia wszystkich pracowników objętych dodatkami za ryzyko pracy w przemyśle chemicznym do I kategorii zatrudnienia.

Pokojowa Nagroda Nobla 1981

(PAP) Pokojowa nagroda Nobla za rok 1981 przyznano po raz wtóry Urzędowi Wysokiego Komisarza ONZ d/s Uchodźców z siedzibą w Genewie. Pierwszy raz urząd ten otrzymał ją w roku 1954.

Urząd Wysokiego Komisa-

rza ONZ d/s Uchodźców został utworzony przez Narody Zjednoczone w roku 1951.

Reguły, jakimi kieruje się fundacja Nobla przewiduje, iż można nagradzać kilkakrotnie tę samą organizację.

M. M. Mubarak prezydentem Egiptu

(PAP) Egipski minister spraw wewnętrznych podał w środę oficjalnie, że w referendum prezydenckim dotychczasowy wiceprezydent Egiptu, Mohammed Hosni Mubarak otrzymał 98,46 procenta oddanych głosów.

Były doradca Białego Domu krytykuje program zbrojeniowy Reagana

(PAP) Były przewodniczący Rady Doradców Gospodarczych przy Białym Domu, Charles Schultze, występując na posiedzeniu wspólnej podkomisji obu izb Kongresu d/s gospodarczych, podał krytykę ogłoszony przez prezydenta Reagana program niezwykle kosztownej rozbudowy amerykańskiego potencjału militarnego. Schultze wyraził pogląd, że szybkie tempo realizacji programu może doprowadzić do równie szybkiego wzrostu kosztów nowych rodzajów broni oraz zmniejszenia możliwości ich rozmieszczenia, konserwacji i użycia.

„Solidarność” przyjmuje propozycję

Rząd zaprasza do wspólnego stołu

(PAP) Jak informuje Biuro Prasowe rządu 12 bm. Komitet Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych zwrócił się do wszystkich działających w Polsce central związków zawodowych z następującym pismem przekazanym dalekopisami:

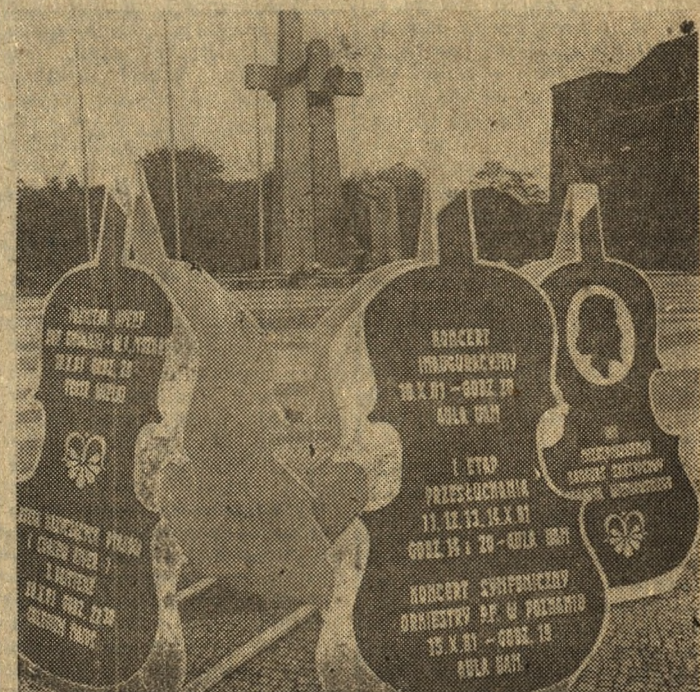
Z przyczyn oczywistych nie musimy rozwijać szeroko poglądu, że kraj nasz znajduje się w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji. Skutki kryzysu gospodarczego dotykają każdej polskiej rodziny. Musimy wywrwać się z kryzysowych tendencji.

Rząd przedstawił i z całą konsekwencją realizuje program wychodzenia z kryzysu i stabilizacji gospodarki. Skuteczność tego programu wymaga doradztwa i przejściowych wyrzeczeń ze strony społeczeństwa — będą o tym mówić w klubach i na zebraniach i powszechnej akceptacji celów naszych wspólnych działań. Niezbędny jest szeroki społeczny ruch dla wyjęcia Polski z kryzysu. Rząd będzie czynił wszystko by wykorzystać wszelkie możliwości tkwiące w organizacji życia społecznego i w sposobie gospodarowania, by ofiary ponoszone

Dokończenie na str. 2

VIII Konkurs Winiawski

Pierwszy etap zakończony



Widocznymi w śródmieściu Poznania symbolami toczącego się tutaj VIII Konkursu Winiawskiego są liczne dekoracje.

Na zdjęciu: stylizowane „afisze” na placu Mickiewicza.

Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WŁASNA

Pierwsza część VIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego przeszła już do historii. Wczoraj w auli UAM wystąpiło sześcioro uczestników konkursu zamykając pierwszy jego etap. Po południu za prezentowali się: Nadezda Novotná z Czechosłowacji, 26-letnia laureatka krajowego konkursu w Pradze, po niej Polak Kazimierz Olechowski, student II roku warszawskiej Akademii Muzycznej w klasie doc. Zenona Brzewskego — laureata kilku konkursów i

konfrontacji ogólnopolskich, a także nagrody za „Kaprysy” na Międzynarodowym Konkursie Młodych Skrzypków w La biolinie w 1979 roku; zakończyła te audycje 20-letnia Japonka Megumi Shimane — studentka Narodowego Uniwersytetu Sztuk Pięknych i Muzyki w Tokio w klasie prof. Yoshio Unno. Wieczorem jury i publiczność usłyszeli: Lothara Straussa (NRD) z berlińskiej Wyższej Szkoły Muzycznej im. H. Eislera, zdobywcę II nagrody na Międzynarodowym Konkursie Młodych Skrzypków w

Dokończenie na str. 2

Przygotowania do reformy gospodarczej

(PAP) W Warszawie odbyła się wczoraj pierwsza narada przewodniczących zespołów d/s reformy gospodarczej ze 100 przedsiębiorstw — konsultantów. Zgodnie z dyspozycją prezesa Rady Ministrów wykonano te grupy, która uczestniczyć będzie bezpośrednio w przygotowaniach i wdrażaniu reformy. Chodzi o ścisły związek — z pominię-

ciem zbędnych ogniw pośrednich między twórcami założeń reformy, a jej przyszłymi realizatorami w praktyce a także — o wygranie czasu. W konsultacji z przedsiębiorstwami dąży się także do stworzenia wspólnego systemu rozwiązań konkretyzujących gotowe już — i zaaprobowane przez IX Zjazd PZPR — założenia reformy gospodarczej.

Sztab Rolny ocenił przebieg prac polowych

(PAP) W Urzędzie Rady Ministrów zebrał się wczoraj na kolejnym posiedzeniu Sztab Rolny. W czasie obrad, którym przewodniczył wicepremier Roman Malinowski, omawiano problemy związane z przebiegiem jesiennych prac polowych oraz skupem i zagospodarowaniem produktów rolnych. Oceniono realizację postanowień podjętych na poprzednich posiedzeniach sztabu, a dotyczących m. in. tworzenia niezbędnych warunków dla sprawnego wykonania zadań w rolnictwie i gospodarce żywnościowej oraz w zaopatrzeniu rynku.

Trwa okupacja szkoły w Tarnowie

(PAP) W Tarnowie trwa nadal okupacja budynku należącego do Oddziału Doskonalenia Nauczycieli. Prowadzą ją słuchaczkii Pomaturalnego Studium Wychowania Przedшкольного, którzy żądają przyznania im części pomieszczeń, co poprawiłoby trudne warunki nauczania w ich szkole. Dzień Nauczyciela w Tarnowie został więc zakłócony przykrym incydentem. Wszelkie próby mediacji ze strony władz i społeczeństwa jak dotąd nie odniosły skutku.

ODGŁOSY

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

Na jednej łodzi

Napięcie w kraju nie maleje, lecz rośnie. Składa się na to sporo ważnych przyczyn. Pośród nich istotną rolę odgrywają te, które bezpośrednio komplikują życie codzienne ludzi: niedotrzymywanie zasad reglamentacji towarów, w tym artykułów podstawowej potrzeby. Ale nie mniejszym cieniem na życie nas wszystkich kładzie się to, że nie ma lub nawet nie ma dobrych programów wyjścia z sytuacji kryzysowej, pozostają tylko w sferze zamierzeń, pod czas gdy kryzys jakby niezależnie od nich drogą się pogłębia. A dokucza nie tyle rządowi, czy związkom zawodowym, ile właśnie nam wszystkim, czy też znakomitej większości obywateli.

Dlaczego tak się dzieje? Każde — to wiemy — ma swoją własną odpowiedź. Osobiście sądzę, że głównie zło polega na tym, iż w praktyce nie odpowiada się nie spotykając na tej samej drodze, lecz — nawet wtedy, gdy brzmią słowami podobnych intencji — chodzą rozbieżnymi ścieżkami.

W sferze gospodarki takim niedowzmacznym przykładem jest sprawa węgla, którego pod ziemią mamy dosyć, ale do użytku o wiele za mało. Wszyscy — dostojnie — potrzebujemy węgla, jako kraj potrzebujemy go a także na eksport, by podratować inne dziedziny naszego życia gospodarczego. Ale zamiast węgla mamy spór o to czy go wydobywać więcej czy nie.

Myślę, że nie ma innej drogi rozwiązania tych i innych naszych spraw niż szybkie porozumienie się na gruncie nieustającego wydzierania sobie wzajemnie ustępstw, lecz na podstawie zrozumienia sytuacji, iż wszyscy płyniemy na tej samej łodzi i wszyscy się musimy ratować. Bo ta łódź jest coraz bardziej zagrożona.

TADEUSZ KACZMAREK

Sukces „Mazowsza” w Tokio

(PAP) Jak informuje Ministerstwo Kultury i Sztuki, zespół „Mazowsza” rozpoczął galowy koncert w Tokio 10 września. Występ spotkał się z żywiołową reakcją blisko 3 tys. widzów, którzy na zakończenie koncertu zgłaszały oklaski i jego dyrektorka Mirze Zimińskiej-Siętyńskiej długo trwała owacja.

Wśród widzów znajdowała się para książęca Hitachi, członkowie japońskiego parlamentu i kół rządowych. Liczne przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

W ciągu miesięcznego tournée „Mazowsza” wystąpi z 27 koncertami w największych miastach Japonii.

zimy, trudności energetycznych i eksportowych. Uchwała rządu nr 199 podjęta po długotrwałych, wielokrotnych analizach i konsultacjach jest w tej chwili jedynym realnie istniejącym programem działań na rzecz wzrostu wydobycia węgla. Rząd go to jest do rozmów i przyjęcia każdej innej inicjatywy pod warunkiem, iż zagwarantuje ona rzeczywisty wzrost wydobycia. Do czasu takich ustaleń blokowanie dobrowolnie podejmowanych prac wydobywczych w soboty zasługuje na najsurowszą społeczną ocenę.

Związek nie wykazał również nadal zainteresowania i zrozumienia dla rządowych programów i działań podejmowanych z myślą o pokonaniu kryzysu gospodarczego. Takie podejście utrudnia przezwyciężenie gospodarczego impasu, rodzi napięcia i konflikty, powoduje, iż żywotne konieczności gospodarcze nie znajdują społecznego wsparcia. Utrzymywanie się od miesięcy takiej sytuacji przyniosło już wielkie szkody. Dalsze staczanie się w tym kierunku byłoby zgubne dla społeczeństwa. Konieczne jest przerwanie tego fatalnego dla życia gospodarczego stanu.

Kluczowym zadaniem, na którym koncentruje się działanie administracji i aparatu gospodarczego jest walka z kryzysem, o jego przezwyciężenie i ustabilizowanie gospodarki zgodnie z programem przyjętym jednomyślnie w dniu 31. 7. br. przez Sejm. Program ten będzie konsekwentnie rozliczany i w miarę zmian sytuacji korygowany.

Najostrejszym problemem jest sytuacja rynku, jej bolesne dla społeczeństwa skutki. Dotyczy to szczególnie ostrych i jego przetworów. Pomimo podwyższenia od 1 października br. cen skupu trzody chlewnej i pewnej związanej z tym poprawy sytuacji utrzymuje się nadal

ka i niewystarczająca podaż żywności. Szacuje się, że skup żywności w roku bieżącym będzie o 600 tys. ton niższy niż w roku ubiegłym.

Dla złagodzenia tych trudności rząd podjął decyzję o zwiększeniu w roku bieżącym importu mięsa do 145 tys. ton. Jednocześnie będą utrzymane i zaostrzone rygory w stosunku do wolnej sprzedaży żywności. Jednocześnie Rada Ministrów zwraca się do wszystkich rolników, do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, do NSZZ RI „Solidarność” oraz innych organizacji działających na wsi o aktywne, obywatelskie podejście do sprawy sprzedaży państwu płodów rolnych w tym zwłaszcza żywności.

Rada Ministrów krytycznie oceniła funkcjonowanie systemu reglamentacji, zwłaszcza mięsa i jego przetworów. Sprzedaż ta — w ocenie rządu — nawet przy istniejących niedoborach powinna być dla ludności mniej uciążliwa. Postawiono zadanie usprawnienia sprzedaży przez dalsze uproszczenie systemu kartkowego i polepszenie organizacji pracy. Rada Ministrów poddała krytyce również Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” i inne organizacje, w których gestii znajduje się przemysł piekarniczy za wciąż niezadawalającą jakością pieczywa i niewystarczającą jego asortyment.

Rząd dokonał też kolejnej oceny bilansu paliwowo-energetycznego. Kształtuje się on bardzo niepokojąco. Węgla będzie mniej niż zakładano. Trzeba nim gospodarować niezwykle oszczędnie. Działania administracji muszą być na tym polu bardzo rygorystyczne i ofensywne. Przygotowanie do zimy jest obecnie zadaniem najwyższej społecznej rangi. Energia w okresie zimowym będzie dostarczana w sposób precyzyjnie selektywny przede wszystkim do tych działań przemysłu, które bezwzględnie

muszą produkować, zaś w rozdziale węgla należy mieć na uwadze w pierwszej kolejności ogrzewanie mieszkań, szpitali, szkół, przedszkoli.

Dla złagodzenia zalecono za ostrym reżimem oszczędnościowego we wszystkich dziedzinach gospodarki i administracji.

Gospodarka wkroczyła w nie zwykły etap bezpośredniego przystąpienia do wdrożenia reformy gospodarczej. Rada Ministrów zaleca przyspieszenie prac nad niezbędnymi aktami prawnymi. Jednocześnie nikt nie powinien mieć wątpliwości, że im bardziej i dłużej trwać będzie za narchizowanie i rozluźnienie dyscypliny w wielu przedsięwzięciach tym wejście reformy w życie będzie trudniejsze. A jej funkcjonowanie może okazać się nieefektywne.

Istotne miejsce w obradach rządu zajęła ocena działalności administracji. Rada Ministrów podkreśliła potrzebę zdyscyplinowania prac administracji, bardziej zdecydowanego reagowania na wszelkie negatywne zjawiska, umiarkowanie ich propagowania oraz zapobiegania im.

Rada Ministrów podkreśliła potrzebę wzmocnienia bazy kadrowej i zaplecza kadrowego. Podtrzymano ofertę szerszego włączania do działalności kierowniczej przedstawicieli wszystkich środowisk, ze stronnictw politycznych i spośród bezpartyjnych.

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów rozpatrzyła kompleks aktów prawnych dotyczących rolnictwa. Wstępnie przyjęto projekty ustaw: o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz o sepalaniu gruntów. Rada Ministrów ponadto znowelizowała rozporządzenie z dnia 26 stycznia 1979 r. w sprawie rodzin zastępczych.

Rada Ministrów zgodnie ze stanowiskiem Prezydium Rządu z dnia 18 września br. rozpatrzyła projekt Karty Pracownika Budownictwa. (PAP)

M. Susłow na naradzie w Moskwie:

Imperializm stara się podważyć podwaliny socjalizmu w Polsce

(PAP) Przemawiając na kolejnej naradzie kierowników katedr nauk społecznych wyższych uczelni radzieckich, członków Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR, Michaił Susłow wskazał na zaostrzenie się sytuacji na świecie oraz na działalność agresywnych kół imperialistycznych, które chciałyby stordować odprężenie, naruszyć ukształtowaną równowagę wojskową, strategiczną i uzyskać w tej dziedzinie jednostronną przewagę.

Koła imperialistyczne — stwierdził dalej mówca — chciałyby osłabić wspólnotę krajów socjalistycznych. Już od dawna imperializm stara się naruszyć podwaliny socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zaostrzyć kryzys zjawiska w tym kraju, zorganizować tam antysocjalistyczne siły kontrrewolucyjne.

ne i zachęcić je do aktywnych działań. W związku z tym — powiedział M. Susłow — należy przypomnieć, że socjalistyczna Polska, polscy komuniści, naród polski mogą nie tylko liczyć na braterską solidarność i pomoc Związku Radzieckiego oraz innych krajów Układu Warszawskiego.

Mówca wskazał też na znaczenie zaostrzenia się walki ideologicznej na arenie międzynarodowej, na rozpętaniu przez wrogów klasowych „wojny psychologicznej” przeciwko ZSRR i innym krajom socjalistycznym. Zaznaczył przy tym, że celem licznych akcji dywersyjnych jest radziecka młodzież, m.in. studenci, przy czym niekiedy propaganda burżuazyjna wywiera pewien wpływ na część tej młodzieży.

Pierwszy etap zakończony

Dokończenie ze str. 1

Lublinie w 1979 roku, Magdalene Suchecka — absolwentka, a obecnie asystentka doc. Krzysztofa Jakowicza w Akademii Muzycznej w Warszawie, zdobywczy nagród na międzynarodowych konkursach w Pradze i w Paryżu; ostatnim uczestnikiem I etapu był reprezentant Wielkiej Brytanii — Geoffrey Allan, absolwent Królewskiej Szkoły Akademii Muzyki i Dramatu, laureat konkursów krajowych, solista BBC.

Bezpośrednio po tej audycji 17 jurorów oddało kartki z ocenami występów wszystkich 24 skrzypków biorących udział w konkursie. Dziś rano znane będą matematyczne obliczenia, a w godzinach południowych, po posiedzeniu jury, poznamy skład wiolinistów zakwalifikowanych do drugiego etapu, który rozpocznie się jutro. Aby się w nim znaleźć młodzi skrzypkowie muszą otrzymać średnią notę nie niższą niż 17 punktów (obowiązuje skala ocen od 1 do 25).

Dzisiaj — w dniu przerwy konkursu.

kursowych przesłuchań w auli uniwersyteckiej odbędzie się interesujący koncert symfoniczny z wykonaniem orkiestry Filharmonii Poznańskiej, chóru — UAM i PWSM oraz pianisty Piotra Palecznego i śpiewaka Jerzego Mechlińskiego. W programie — utwory M. Karłowicza, K. Szymanowskiego (IV Symfonia „Koncertująca”) i H. M. Góreckiego. Za pulpitem dyrygentem stanie Renard Czajkowski.

KONKURSOWE MIGAWKI

★ Prawie jedna trzecia uczestników I etapu to uczniowie dwójga pedagogów, zasiadających zresztą w jury: prof. Yoshio Unno z Japonii (czworo) i prof. Zenona Płoszaja (troje); dwoje skrzypków to uczniowie doc. Jadwigi Kalliszewskiej z Poznania.

★ Podczas przesłuchań I etapu na widowni zasiadało średnio około 500 słuchaczy, przy czym frekwencja rosła z każdym dniem; na resztę konkursowych audycji i koncertów komplet biletów został już wypredany.

★ Każdy z młodych skrzypków po wykonaniu swego programu otrzymał barwny bukiet kwiatów od dziewcząt i chłopców z „Pro Sinfoniki”, którzy wręczyli je również z okazji Dnia Nauczyciela wszystkim jurorom. (wig)

Rząd zaprasza do wspólnego stołu

Dokończenie ze str. 1

ne przez społeczeństwo były możliwe jak najmniej dotkliwie.

Stojmy przed wyborem różnych rozwiązań sytuacji gospodarczej. O wielu z nich wypowiedział się polski ruch zawodowy — w tym również i Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”.

W trybie pilnym określić musimy te rozwiązania, które służą będą lepszym zaopatrzeniu ludzi w artykuły pierwszej potrzeby. Istotną rolę będzie tu odgrywać polityka cenowa, reglamentacja zakupów, czy też inne czynniki.

Dla wypracowania wspólnego stanowiska w tych sprawach oraz dla bieżącego czuwania nad wprowadzaniem go w życie proponujemy powołanie mieszanej komisji, czy zespołu roboczego w skład którego wejdą ministrowie, przedstawiciele rządu oraz central działające

cych w Polsce związków zawodowych.

Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych wychodząc z założenia, że w podstawowych sprawach bytu społeczeństwa niezbędna jest wspólna polityka władz i ruchu zawodowego, zwraca się do central związków zawodowych o zaakceptowanie tej propozycji. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje ze strony związków zawodowych — propozycje mogące realnie przynieść ulgę w trudnościach życiowych polskiemu społeczeństwu. Oczekujemy na zaletę stanowiska.

Podpisał: przewodniczący Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław F. Rakowski

Nazajutrz 13 bm. w odpowiedzi na przesłany do Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych pismo Prezydium KK „Solidarność” o następującym brzmieniu:

Prezydium KK proponuje podjęcie rozmów 15 bm. o godz. 16.00 na temat: zaopatrzenia w żywność; podwyżek cen i rekompensat; społecznej kontroli nad produkcją, dystrybucją i eksportem żywności oraz niezbędnych działaniach antykryzysowych.

Wnosimy także o umożliwienie grupie negocjacyjnej reprezentowania stanowiska związku w wyżej wymienionych tematach w telewizji przed rozpoczęciem rozmów. Prosimy o potwierdzenie przyjęcia propozycji oraz podanie miejsca negocjacji.

Podpisał: przewodniczący grupy negocjacyjnej

Grzegorz Palka

Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych oczekuje na odpowiedź pozostałych central związkowych, aby zaproponować termin rozmów

H. Schmidt przeszedł operację

(PAP) Kanclerz Republiki Federalnej Niemiec, Helmut Schmidt poddany został w wtorek operacji wszczęcia stymulatora serca.

Liczący 62 lata Schmidt poddany został operacji w szpitalu wojskowym w Koblencji. Operacja zakończyła się pełnym sukcesem.

Zdaniem lekarzy była ona nieodzowna. Badania wykazały bowiem występowanie zakłóceń w rytmicznej pracy serca.

Kanclerz Schmidt czuje się po operacji dobrze.

„Stłuczka” beztraska czyli kwadratura szkła

(PAP) Jak obliczono kilka miesięcy temu, na pięć hut działających w kraju — cztery pracują wyłącznie na stłuczki. Ta statystyka doskonale ilustruje skalę marnotrawstwa. Przy właściwej bowiem gospodarce — stwierdza „Kurier Szczeciński” — można by zaspokoić potrzeby kraju, a 50 proc. produkcji wysłać jeszcze na eksport. Na razie, choć wszyscy wiedzą o tym marnotrawstwie, zmian nie widać; brak szkła odbija się czkawka także i na szklanym rynku.

Transport — to główna przyczyna marnotrawstwa szkła. Zie zabezpieczenie powoduje, że już w trakcie przewozu ulega zniszczeniu 50 proc. kruchego ładunku.

Nieostrożność to oddzielny problem. Przy rozładunku trzeba się kolegią patrzeć szkła. Na brak wyobraźni chorują też dźwigowicze, malarze, tynkarze, sprzątacze na budowach. Ciekawe czy rachunek ekonomiczny zastosowany po reformie gospodarczej poloży kres tej stłuczce beztraski?

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś za chmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwy deszcz.

Temperatura maksymalna od 8 do 10 stopni, minimalna od 2 do 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 w Poznaniu, Lesznie i Pile zanotowano 7 stopni, w Kaliszu i Koninie 6 stopni, ciśnienie 748 mm czyli 1000 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny pracował Józef Golaszewski.

Nr indeksu 35028 P-11.

Starcia w Salvadorze

(PAP) Operacja wojskowa armii rządowej Salvadora w prowincji Chalatenango, na północy kraju, zakończyła się porażką. Tak wynika z danych agencji prasowej „Sal-

press”. W akcji tej zaangażowanych było ok. 1,5 tys. żołnierzy. Partyzanci zdołali jednak przerwać pierścień okrążenia i oddziały junty po 10 dniach zrezygnowały z kontynuowania tej operacji.

KRONIKA DNIA

„SPIEWAJĄCY INŻYNIEROWIE” JADĄ DO HOLANDII

(Inf. wł.). Na drugie w tym roku tournée zagraniczne wyrusza dzisiaj Chór Męski Politechniki Poznańskiej pod dyrykcją Janusza Dzieciola. Zespół „Śpiewających inżynierów” wystąpi dwukrotnie w miejscowości Weert na zaproszenie tamtejszego chóru oraz nagra audycję radiową z utworami muzyki polskiej. (wig)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁECZNEJ WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RU CH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsterowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego, Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kandziora, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1 60-779 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań.

Najważniejsze sto dni buraka

Kiedy u schyłku lata zaczął się sypać pierwszy cukier z tegocennych buraków, pogoda zrobiła się upalna, a temperatura w halach produkcyjnych wzrosła do 60-70 stopni. Trudno oddychać w takiej przesiąkniętej różnymi woniami atmosferze, ale na pewno jeszcze trudniej pracować. Mimo to w ośmiu fabrykach, podległych Przedsiębiorstwu „Cukrownie Wielkopolskie”, plan dobowy wykonywany był z 20-procentową nadwyżką. Zresztą do dziś jest przekraczany. W ciągu niespełna miesiąca kampanii cukrowej przerobiono 30 procent surowca. Po dwóch tygodniach trwania kampanii już poczułyśmy poprawę w zaopatrzeniu rynku w wyroby cukiernicze, od października zaś wzrosły kartkowe racje cukru o pół kilograma na osobę.

O tym, że buraków mamy w tym roku dużo, wiedzą niemal wszyscy. Piszę się i mówię o tym często, iako że jest to pierwsza „jaskółka”, zwiastująca poprawę sytuacji żywnościowej przynajmniej w jednej dziedzinie. Chodzi teraz o to, by buraków nie zmarnować, by osiągnąć z nich maksimum. A zatem dostawy surowca muszą przebiegać rytmicznie, a cukrownie pracować intensywnie i bezawaryjnie. Po to potrzebny jest jednak dostatek węgla.

Od początku września do 5 października rolnicy — zgodnie z zawartymi z cukrowniami umowami — dostarczali buraki, otrzymując dopłatę za wcześniejsze dostawy. Bo burak, wykopany we wrześniu, nie jest jeszcze w pełni wyrosnięty, ma także mniejszą zawartość cukru. Kampanie rozpoczyna się jednak już wtedy, by uniknąć spóźnienia dostaw w późniejszym terminie i zapewnić rytmiczność pracy cukrowni. W tym roku buraki już w sierpniu miały o jedną trzecią grubszą korzeni niż w tym samym okresie przed rokiem. Nie więc dziwnego, że rolnicy odczuwają przystąpienie do wcześniejszych wykopków, korzystając ze sprzyjającej pogody i z dopłat. Słoty surowca w cukrowniach zaczęły niepokojąco rosnać. Nie sposób było ich istniejącymi siłami na bieżąco przerobić, a wcześniej wykopany burak, przetrzymywany w stertach przy wysokiej temperaturze powietrza, szybko traci swoją wartość przemysłową. Musiało dojść do wstrzymania na kilka dni od-

bioru buraków w niektórych cukrowniach i apelowania do rolników o chwilowe zawieszenie prac wykopkowych. Przesunięcie terminu nie oznaczało, oczywiście, iż plantator, z którym zawarto stosowną umowę, poniesie z tego powodu jakiegokolwiek straty.

Od 5 października rozpoczęły się już normalne dostawy buraków. W zasięgu działania „Cukrowni Wielkopolskich” obsiano nimi w tym roku 52 000 hektarów, czyli o 6 000 więcej niż przed rokiem.

Surowca do przerobu na cukier jest więc dużo, a jeszcze w październiku przy dobrej pogodzie, tkwiący w ziemi buraczany korzenie, powiększą swoją masę i zawartość cukru. Je-

O cukrze z umiarkowanym optymizmem

zeli wykopki będą przebiegały zgodnie z planem, przewiduje się, zakończenie dostaw około 29 listopada. Jeśli zaś plony okażą się wyższe istniejące możliwości produkcyjne cukrowni są tutaj ograniczone. Trzy z nich mają już po sto lat, pozostałe zbliżają się do tego wieku. Przydałyby się nowe fabryki, a przynajmniej jedna duża, która przerabiałaby na dobę 6 000 ton. Wiadomo na pewno, że w tej 5-letce nie doczekamy się żadnej takiej inwestycji. Istniejące są jedynie modernizacje, a kosztuje to rocznie około 330 milionów złotych.

Rozpoczęta w Wielkopolsce 9 września kampania cukrowa ma trwać 110-112 dni. Żeby uniknąć strat surowca, powinna być krótsza o około 25 dni. Niestety, możliwości produkcyjne cukrowni są tutaj ograniczone. Trzy z nich mają już po sto lat, pozostałe zbliżają się do tego wieku. Przydałyby się nowe fabryki, a przynajmniej jedna duża, która przerabiałaby na dobę 6 000 ton. Wiadomo na pewno, że w tej 5-letce nie doczekamy się żadnej takiej inwestycji. Istniejące są jedynie modernizacje, a kosztuje to rocznie około 330 milionów złotych.

O rytmiczności pracy cukrowni decyduje nie tylko dostatek surowca, lecz i obo-

woja dla przemysłu cukrowniczego — wyrażająca się w priorytetowych przydziałach węgla — potrzeba go jeszcze ponad 60 000 ton. Gdy cała niezbędna ilość zostanie zgromadzona na przycukrowniach i w składowiskach, będzie można mówić o powodzeniu kampanii.

Cukrownie zakładają, iż w tym roku przerobi się 1 700 000 ton surowca na 180 000 ton cukru. Przed rokiem pozyskaliśmy go zaledwie 138 000 ton. Tegoroczny cukier jest już na rynku i pozwala odrabiać zadłużenia. Czekają nań w przetwórcach owocowo-warzywnych pulpy, z których powstawać będą dżemy, czekają inne gałęzie przemysłu spożywczego, farmaceutycznego, chemicznego. Planuje się, iż w przyszłości należałoby przejść na dostarczanie przemysłowi syropu, ponieważ i tak w toku produkcji cukier trzeba rozpuszczać. Niepotrzebnie zatem zużywa się opał na doprowadzenie cukru płynnego do stanu krystalicznego.

Zaczynamy liczyć i oszczędzać. Tego wymagać będzie od wszystkich przedsiębiorstw reforma gospodarcza. Czy zatem ustalona wstępnie cena cukru na 44 złote za kilogram odpowiada kosztom, ponoszonym przy jego produkcji? Ludziom, przyzwyczajonym od lat do płacenia 10,50 zł za kilogram ponad 4-krotna podwyżka ceny wydaje się wysoka. Tymczasem faktyczny koszt wytworzenia kilogramu cukru oscyluje na granicy 60 złotych. Za kilogram buraków cukrownie płacą plantatorom 33 złotych. Ile z tego może na wyprodukowanie cukru, gdzie koszty produkcji, na które składa się wynagrodzenie pracownika, opał, amortyzacja maszyn i urządzeń itp.?

3 S — Samodzielne — Samorządne — Samofinansujące — na razie nie dla wszystkich przedsiębiorstw jest możliwe do zrealizowania, a podstawa wprowadzanych reform jest przywrócenie równowagi ekonomicznej. Polityka cenowa ma przeciwdziałać niekorzystnym tendencjom. W przypadku nowej ceny cukru ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Na razie najważniejsza dla wszystkich sprawa jest oszczędność z posiadanej surowca maksymalnych ilości cukru i ku temu zmierzają wszystkie przedsięwzięcia organizacyjne.

ZOFIA DOBNER

(PAP) Nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazał się wstrząsający dokument o największym hitlerowskim obozie śmierci, zatytułowany „Oświecim nieznany”. Autorzy liczącej kilkaset stron, fotografii i rysunków książki: Zenon Jagoda, Stanisław Kłodziński i Jan Mastowski pracowali przez kilkanaście lat nad gromadzeniem i systematyzowaniem materiałów źródłowych, zbieranych na całym świecie. W re-

choć rok to niewiele, „Solidarność” w „Stomilu” mocno wrosła w życie załogi i przedsiębiorstwa. Nie tylko dlatego, że należy do niej ponad 70 procent pracowników, ale również — a właściwie przede wszystkim — dlatego, że podejmuje sprawy ludzi i zakładu. Te codzienne, zwykłe i te, które zadecydują o przyszłości fabryki.

Wiele zachodu wymaga załatwienia czasów, zaopatrzenie pracowników w ziemniaki na zimę, ułatwienie zakupu artykułów żywnościowych. Oczywiście, należy to wszystkim do działu socjalnego fabryki i Komisja Zakładowa „Solidarność” — podobnie jak Rada Zakładowa — działająca w „Stomilu” Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego — nie wyłącza go w pracy. Ale ponieważ czasy mamy nietypowe, więc działać trzeba również nie tylko w myśl pryncypiów zasad. Tak więc Komisja wzięła na siebie wyszukanie dostawcy ziemniaków. Niby to

„Oświecim nieznany”

zultacie powstała unikatowa monografia, prezentująca wszystkie aspekty codziennego życia obozu — od specyficznego języka, tak zwanej lagerspra-

chy — aż po obozowy świat snów, czyli psychologiczną analizę snów żyjących i umierających w straszliwych warunkach więźniów.

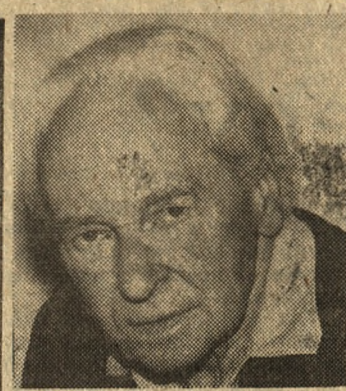
„Oświecim nieznany” — to praca unikatowa również przez brak emocjonalnego zaangażowania autorów w opisywane i interpretowane fakty. Jest suchym, a przez to jeszcze bardziej wstrząsającym dokumentem hitlerowskich zbrodni ludobójstwa.

Rada Zakładowa, powiedział: „Nauczyliśmy się dzięki temu właściwie organizować wypoczynkowe załogi”. Ta uwaga zawiera także myśl, że jeśli chce się dobrze kierować jakąś dziedziną i dobrze sprawować funkcje kontrolne, trzeba owa dziedzinę dobrze znać. Bez

Zwykły związkowy dzień

Choć rok to niewiele

pośredni zaś udział w wielu poczynaniach społecznych tę naukę daje. Zresztą członkowie Komisji, gdy trzeba, szukają pomocy rady lub u kolegów ze związku branżowego. Stanisław Gronowski, przewodniczący Komisji, stwierdza, że nierzadko w Radzie Zakładowej dowiaduje się o przepisach prawnych wiążących się z różnymi problemami, które podejmuje Komisja. Obie zakładowe instancje związkowe działają również wspólnie w



Fot. — Serge Sachno

Warszawa; dom przy ul. Świerczewskiego 53, po praskiej stronie Wisły. Ocalał z pożogi, po wojnie był siedzibą rządu. A to mieszkanie należało do Bolesława Bieruta.

Wysoki pokój. Książki wokół; obraz Nachta-Samborskiego; kwiaty.

„Rozmawiam ze znakomitym pisarzem, Jerzym Andrzejewskim.”

— „Popiół i diament” jest lekturą wielu kolejnych pokoleń Polaków. Jaki jest dzisiaj pana stosunek do tej książki?

— Zdaje sobie sprawę, że jej bardzo dużo zawdzięczam, zarówno w zakresie rozgłosu jak i tłumaczeń. O ile dobrze pamiętam, było ich 35 lub 36. W żadnym jednak przypadku w tej chwili nie miałbym ochoty powtórzyć stylistyki tej powieści.

— Dlaczego?

— Po prostu od dawna interesuję mnie nie tylko tematyka utworów, ale również jego forma, kształt językowy. „Popiół i diament” formalnie jest kontynuacją tradycyjnej prozy narracyjnej XIX wieku, choć może różni się od niej wprowadzeniem pewnych skrótów dramatycznych, raczej obcych epice poprzedniego stulecia. „Popiół i diament” pisałem w pierwszej połowie czterdziestego siódmego roku, książka ukazała się w czterdziestym ósmym, więc nie tylko dziełce tematowi, ale i ze względu na datę powstania jest to książka tak odległa w czasie, że już historyczna, zarówno jeśli chodzi o treść jak i o fakt, że jest to jeden z dawniejszych utworów w całej mojej twórczości.

— W posłowie do „Lorca Jima” Conrada pisze pan o dramatach Hamleta i Jima; najgorszy wydaje się jednak panu dramat braku nadziei. Czy los jest czymś mniej ważnym niż marzenia nadziei?

— Wydaje mi się, że to, co nazywamy losem, kształtuje sam człowiek, a przynajmniej — za swój los odpowiada on.

Ja nie stawiam wyżej pojęcia nadziei od pojęcia losu, ponieważ wydaje mi się, że element nadziei może być jednym z elementów losu. Może, lecz nie musi; to już zależy od jednostki. Podkreślam — zależy od jednostki, ponieważ w sprawach moralnych wolalbym uniknąć wszelkich usprawiedliwień wynikających z okoliczności zewnętrznych. Zdaje sobie bardzo dobrze sprawę, że te okoliczności mo-

Los a poczucie godności

Rozmowa z Jerzym Andrzejewskim

ga mieć znaczny, a często nawet bardzo znaczny wpływ na los człowieka, lecz wyżej stawiałbym w tym względzie poczucie godności. Nawet powiedziałbym — dumy.

— Ale przecież ludzie określani są głównie codziennością. To pojęcie wysokiej moralności do ich krzątania życia niezupełnie przystaje.

— Gdyby to, co pan nazywa wysoką moralnością, było zjawiskiem powszechnym, to właściwie znaleźlibyśmy się w kraju niemal utopii. Nie wydamy się jednak, żeby świat dawał przeciętną, była pozbawiona instynktu moralnego.

— Tak, oczywiście. Ale mnie chodzi o samoświadomość człowieka.

— Pan wymaga od pisarza, aby posiadał umiejętności nauczania i rozstrzygania niemal wszystkich ludzkich spraw. Tymczasem, przynajmniej według mojego rozważania, sztuka raczej stawia pytania, aniżeli na nie odpowiada; obnaża wątpliwości, a nie poucza. Pisarz moralista to zupełnie co innego, aniżeli pisarz moralizator.

— Jest pan „homo politicus”...

— Ja nie jestem człowiekiem polityki.

— Co w takim razie zaprowadziło pana do akceptacji socrealizmu do Komitetu Obrony Robotników?

— Myślenie.

— O czym?

— O rzeczywistości polskiej.

— Która — jaka jest?

— Zmienna.

— W latach siedemdziesiątych Bohdan Roliński w „Zyciu Warszawy” opublikował pamflet — przedrukował go potem gorliwie kilka dzienników — bardzo bezwzględnie atakujący pana. Co pan wtedy owa?

— Nigdy dyskryminacyjnych ataków na moją osobę nie traktowałem w sposób osobisty. Mogę za Przecieką z „Przebieczki” Żeromskiego powiedzieć: „Bo takie są moje obyczaje”. Natomiast musiał mi dawać dużo do ciężkiego myślenia rozliczne fakty wyrządzające szkodę polskiej na przestrzeni minionych dziesięcioleci szkody nie do odrobienia. Niestety, o ile można z pewną dokładnością ocenić przestępstwa gospodarstwa, ocenie takiej wymykają się przestępstwa dokonane na polskiej kulturze.

— Od kogoś, komu powiedziałem, że będę z panem rozmawiał, usłyszałem takie pytanie: „Quo vadis Andrzejewski?”...

— Gdybym miał odpowiedzieć w sposób najbardziej oczywisty, to powiedziałbym, że jak każdy zdążył ku śmierci. Domyślam się jednak, że pytającemu chodzi o co innego. Więc nie zdaję. Przynajmniej na razie, ku jakiegokolwiek jednoznacznej ideologii. Wystarczy mi na razie pewien zespół rozróżniać mo-

ralnych, zdaje mi się, że przede wszystkim chrześcijańskich, które pozwalają mi rozróżniać wedle mojej miary, co jest dobre, a co jest złe. Dążę również ku temu, żeby napisać jeszcze kilka dobrych książek.

— Czy pan jest optymistą, czy też pesymistą w ocenie przyszłości Polski?

— Im staję się starszy, tym trudniej udzielić mi w wielu szczególnie ważnych sprawach odpowiedzi jednoznacznych. Suma doświadczeń życiowych na pewno wzbogaca wiedzę o życiu i o ludziach, lecz równocześnie mnoży wątpliwości i znaki zapytania. Pyta mnie pan o przyszłość? Myślę, że gdybym na jednej szali wagi przewidywań złożył mój pesymizm, a na drugiej optymizm, nadzieję, waga by nie musiała się przechylić w żadną ze stron. Zdaje sobie sprawę, że słabości takiego wyjaśnienia. Lecz przecież nie może pan ode mnie żądać, abym ustawił prognozy przetrastające moje własne rozważanie.

— Czym jest dla pana język polski?

— Nieustannie i z latami wzrastającym spotykaniem się z trudnościami. To wspaniały język, niewiarygodnie bogaty, lecz i aż do rozpacz niesforny i składowy. Nie dość silnie ukształtowany w sensie intelektualnym, więc pozbawiony tych rygorów intelektualnych, które tak dobrze służą na przykład językowi francuskiemu.

— Jakie wspomnienia łączą pana z Poznaniem?

— Ostatni raz w Poznaniu byłem przed dziesięć laty, na święta Bożego Narodzenia. Po raz pierwszy natomiast chyba jeszcze kiedy byłem zupełnie małym chłopcem. Dobrze też pamiętam wieczór autorski w Poznaniu bodaj w roku 1933, razem z nieżyjącymi już, niestety, Stanisławem Piętkiem i Tadeuszem Brzozą. Po wojnie odwiedzałem Poznań wielokrotnie i chyba w 46 roku widziałem młodzieńczego wówczas Adama Hanuszkiewicza w roli Hamleta, kiedy Teatr Polski prowadził Włodek Horzyca. Nigdy jednak nie przebywałem w Poznaniu dostatecznie długo, aby — wolny od wszelkich obowiązków — móc się po prostu po mieście włóczyć. A przecież w ten właśnie sposób miasto poznaje się najlepiej. Toteż trudno mi mówić, że Poznań znam rzeczywiście. Znam jednak klimat tego miasta. A w czasie ostatnich moich pobytów razili mnie na przykład martwota Starego Rynku. Słyszałem, że podobno teraz jest już inaczej. To świetnie, zobacze.

Rozmawiał
WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Czwartek Literacki” Jerzego Andrzejewskiego rozpocznie się w Bibliotece Raczyńskiego 15 października o godz. 18.

pracy jest i będzie jej dobra organizacja i właściwe warunki. Nie ma więc lekkiego życia dla bhp. Ale też nierzadko doprowadzono do zaistnienia wentylacji na wydziale wulkanizacji, zakłada się tam nowe, właściwe oświetlenie. Sprawa doraźna, bieżąca to zabezpieczenie przed zimą hal produkcyjnych przed ucieczką ciepła. Ale generalnie warunki pracy poprawi dopiero modernizacja parku maszynowego. Kiedy ona nastąpi? Na odpowiedź na owo pytanie trzeba czekać, decyduje ją bowiem o tym rezultaty gospodarowania w „Stomilu” po wprowadzeniu reformy.

Wtedy wiele spraw można podjąć i rozstrzygnąć. Czy znaczy to, że praca stała się łatwiejsza? Tak, gdyż znacznie uzależnienie zakładu od zarządcy „administracyjnej piramidy”. Nie, gdyż w wszystkich, na organizacji związkowej także, ciążył będzie większa niż dotychczas odpowiedzialność za sytuację w zakładzie.

ZOFIA SZPROKOFF

Jedna piąta tubki na głowę

Czym myć zęby?

(PAP) We wrześniu poznańską „Pollena-Lechia” wyprodukowała 611 ton pasty do zębów. Statystyczny Polak dyktował więc w tym miesiącu jedną piątą 92-gramowej tubki. Dużo to, czy mało?

Zapotrzebowanie na pastę do zębów, zgłaszane przez handel, a oparte na popycie z lat poprzednich, wynosi ok. 660 t/miesięcznie; różnica z wrześniową produkcją więc niewielka. Tubka na pięć miesięcy to jednak za mało, stąd wniosek wcale nie odkrywczy, że nie każdy Polak myje zęby dwa razy dziennie przed kryzysem i na pewno kryzys nie spowodował wzmożonej dbałości o higienę jamy ustnej. Pasty jednak w sklepach nie ma i jakaś forma wytlumaczenia może być fakt jej skupowania i robienia zapasów. Skoro bowiem w sierpniu wyprodukowano 343 ton, a w lipcu tylko 40 — pasta na półkach leżeć nie mogła — co z kolei wzbudziło zrozumią zapobiegliwość klientów w obecnej chwili. Niedostateczne zapatrzenie w pastę do zębów spowodowane było głównie brakiem importu podstawowego surowca do jej wyrobu, jakim jest kreda.

Wielokrotnie zastanawiano się, jak to możliwe, że mając nasze własne złoża kredy nie potrafimy uporać się z problemem pasty. Otóż według danych Instytutu Geologicznego żaden z występujących u nas gatunków kredy nie nadaje się w stanie surowym do stosowania go jako kredy kos-

metycznej — która to kreda musi spełniać pewne, określone warunki związane z postacią krystalograficzną, chłonnością wody, składem chemicznym itd. Pod względem mineralogicznym krajowe złoża, składają się niemal wyłącznie z kaolynu z niewielkimi, trudnymi do odzyskania wtrętami aragonitu w niektórych złożach — gdy tymczasem, kreda do celów kosmetycznych powinna zawierać 30—70 proc. aragonitu.

Tak więc nasza kreda nie nadaje się do wykorzystania przy produkcji pasty do zębów. Produkujemy natomiast kredę syntetyczną — w ilości ok. 250 ton rocznie — w Janikowskich Zakładach Sodyowych. Jest to na razie jedyne krajowe źródło kredy kosmetycznej i przy ocenie wielkości produkcji nie ma błąd — pasta do zębów zawiera bowiem ok. 50 proc. kredy. Instalacja janikowska jest instalacją doświadczalną, działającą od czterech lat, na której dokonywano badań i udoskonalano jakość produkowanej kredy. Obecne wyniki są na tyle dobre, że planowana jest budowa linii przemysłowej o wydajności 3—5 tys. ton kredy rocznie, co zaspokoiłoby krajowe potrzeby. Instalacja będzie gotowa w 1984 roku jeśli resort znajdzie ponad 135 mln zł i nie będzie kłopotów z dostawami odpowiednich urządzeń, a Państwo wy Zakład Higieny zaakceptuje ostatecznie przydatność janikowskiej kredy do celów kosmetycznych — co wobec

prowadzonej ostatnio przez PZH nader surowej polityki norm (wiedzą coś o tym wielbiciele „Pomorinu”) może nie być proste.

Tak czy inaczej przez najbliższe parę lat import kredy jest koniecznością. Nie jest to zresztą wydatek tak wielki, stanowi bowiem 1 proc. kosztów związanych z importem surowców dla „Polleny” i wynosi 2 mln zł dewizowych rocznie. Biorąc pod uwagę ustalenia operacyjnego sztabu antykrzysowego o priorytecie dla środków higieny osobistej należy mieć nadzieję, że na tym właśnie jednym procencie nie będą czynione oszczędności. Wzrost produkcji pasty we wrześniu spowodowany został właśnie zakupem i dostawami importowanego surowca.

Nieco inne wymagania jakościowe stawiane są kredzie, służącej do wyrobu proszku do zębów. Kreda z Inowrocławskich Zakładów Chemicznych w Matwach uznana została tymczasowo — z uwagi na przejściowe trudności — przez PZH za dostatecznie dobrą. Na jej bazie „Lechia” wyprodukuje proszek, który pojawi się w sklepach w drugiej połowie października w opakowaniach po 150 g i w cenie 21 zł. Do końca roku „Lechia” ma dostarczyć 150 tys. opakowań, a w przyszłym roku — 5 milionów. Wytwarzaniem proszku do zębów zajmuje się także spółdzielnia „Septoma” w Ząbkach, która dostarczyć może rocznie milion opakowań 60-gramowych.

Trwa walki na froncie irańsko-irackim

(PAP) Na 500-kilometrowym froncie irańsko-irackim trwa walki. Komunikat wojskowy ogłoszony we wtorek wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło 41 żołnierzy irańskich. Komunikat informuje m. in. o ostrzale i bombardowaniu grupowań irańskich w rejonie Abadanu w Chuzestanie.

Tymczasem w Teheranie podano, że w walkach na różnych odcinkach frontu zginęło 90 żołnierzy irackich. Komunikat sztabu sił irańskich informuje również o zniszczeniu irackich składów amunicji oraz kilku czołgów.

Kosmos-1315 na orbicie

(PAP) W Związku Radzieckim wprowadzony został w środę na orbitę okołozemską kolejny sztuczny satelita Ziemi Kosmos-1315. Będzie on kontynuował badanie przestrzeni kosmicznej. Aparatura naukowa działa normalnie.

„Koziołki”

LOSOWANIE I

7, 21, 38, 41, 43

LOSOWANIE II

1, 22, 27, 29, 45

Końcówka bander. 22898

„3 x 10”

„Mały - Lotek”

LOSOWANIE I

6, 16, 19, 28, 34

LOSOWANIE II

3, 14, 16, 28, 30

Końcówka bander. 3812

„Ekspres - Lotek”

11, 15, 16, 21, 41

30 lat w kolejce po... mieszkanie

(PAP) W liczącym blisko 10 tys. ludności Koronowie (woj. bydgoskie) od 3 lat nie oddano do użytku ani jednego nowego mieszkania.

W ciągu minionych 10 lat w tej miejscowości rozwinięto lokalny przemysł drzewny, materiałów budowlanych i spożywczy. W bezpośrednim sąsiedztwie na sztucznych jeziorach Koronowskich istnieje wielka hydroelektrownia; w obrębie miasta i na okolicznych terenach powstały liczne ośrodki sportów wodnych i wypoczynkowe. W tym samym czasie do użytku stała ludności przekazano zaledwie 264 mieszkania.

Leczenie potrzeb było wych ludności Koronowa spowodowało wydłużenie listy oczekujących na mieszkania do 1,1 tys. rodzin. Spośród nich 200 jest członkami miejscowej spółdzielni mieszkaniowej. Obliczono — jeśli utrzyma się dotychczasowe tempo robót budowlanych — że obecnie ostatni na liście kandydaci na mieszkania otrzymają za 30 lat, natomiast 90 pierwszych z nich — w 1982 r. w montowanym od dawna 4-piętrowym budynku. Wznosi się kolejne 2 budynki o 50 mieszkań, lecz terminy ich zakończenia są nieznane.

Libia proponuje zwołanie

Rady Ministerialnej „Frontu Odmowy”

(PAP) Dziennik libijski „Al-Safir” stwierdził w swym środowym wydaniu, iż Libia proponowała zwołanie konferencji na szczeblu ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich „Frontu Odmowy” (Libia, Syria, Algieria, Jemen Południowy oraz Organizacja Wyzwolenia Palestyny). Spotkanie to miało być poświęcone przeanalizowaniu sytuacji w świecie arabskim po śmierci prezydenta Egiptu,

Anwara Sadata. Źródła palestyńskie utrzymują, iż obecnie toczą się rozmowy przygotowawcze do wspomnianej konferencji. Propozycja libijska stwierdza „Al-Safir” — została zawarta w liście przywódcy Libii, „M. Kadafiego” do prezydenta Syrii H. el-Asada. Dziennik dodaje, że na temat tego spotkania rozmawiał już w Damaszku minister spraw zagranicznych Libii Ali Abd as-Salam Traiki.

4 listopada startuje „Columbia”

(PAP) NASA poinformowała we wtorek, że ukończono wymianę 379 odfekcyjnych krzemowych płytek z termicznego płaszcza ochronnego wahadłowca „Columbia”, i że start tego jeszcze eksperymentalnego pojazdu do drugiego lotu kosmicznego może nastąpić w zakładanym terminie, tzn. 4 listopada. Konieczność

usunięcia uszkodzonych płytek spowodowana została wskutek wycieku silnie żrącego paliwa podczas próbnego tankowania we wrześniu, zborników „Columbia”.

Według rzecznika NASA przed lotem wahadłowca przeprowadzone jednak jeszcze będą próby silników.

Dalsze egzekucje w Iranie

(PAP) Dziennik „Teheran Times” pisze w numerze środowym, że w kilku miastach irańskich m. in. w Sari i Amol stracono 32 przeciwników władz islamskich, w tym 29 mudżahedinów ludowych. Dziennik cytuje wyroki try-

bunałów rewolucyjnych, które skazały te osoby na karę śmierci za rebelię przeciwko władzom islamskim, posiadanie broni palnej, wywoływanie paniki, atakowanie muzei, manów oraz podkładanie materiałów wybuchowych w miejscach publicznych.

Sport-sport-sport

Lech — Górnik 0:0

Nadal brak strzelców

Bezbramkowym remisem zakończył się rozegrany wczoraj w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo ekstraklasy między Lechem a Górnikiem Zabrze. Sędziował Ekstajn z Warszawy. Widzów 7 000. Złotą kartkę otrzymał Zalasiewicz. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Lech: Mowlik, Pawlak, Szewczyk, Malek, Barczak, Obłowski, Adamiec, Kasalik (od 67 min. Grobelny), Strugarek (od 48 min. Skurczyński), Plata, Niewiadomski.

Górnik: Famula, Gunia, Dolny, Leśnik, Zalasiewicz, Szewczyk, Matysik, Socha, Tomala (od 87 min. Pfeifer), Fajt (od 62 min. Zimkowski), Brzeziński.

Poznańscy kibice, którzy przybyli wczoraj na stadion przy ul. Bułgarskiej znów nie mieli powodów do zadowolenia. Wprawdzie lechici nie przegrali, jak to się już dwukrotnie w tym sezonie zdarzało a zremisowali z wiceliderem tabeli, ale powodów do satysfakcji nie było. Piłkarze Lecha mieli przewagę w tym spotkaniu, momentami nawet znaczną, lecz żaden z nich nie potrafił zdobyć się na skuteczny strzał zapewniający dwa punkty.

Po bardzo niemrawym początku, w 12 minucie trybuny na moment ożyły, kiedy to świetnym strzałem z woleja popisał się Pawlak. Piłka mie rzona była idealnie w narożnik bramki, jednak Famula efektywną paradą zdołał ją wybić na róg. Serca poznańskich kibiców zabili żywiej jeszcze w 18 minucie, kiedy to po jedynym w tym meczu błędzie bramkarza zabrzana, Adamiec strzelał głową ale piłka przeszła obok bramki. Potem już do zakończenia pierwszej połowy nie ciekawo go się nie wydarzyło.

Bardziej interesująca była druga część spotkania. Lechici dążąc do uzyskania gola przyspieszyli tempo akcji, zepchnęli gości do głębokiej defensywy lecz zmiany wyniku to nie przyniosło. Z jednej strony poznaniacy grali mało skutecznie, z drugiej zaś goście bronili się bardzo dzielnie. Wysokie piłki posyłane na pole karne bądź wyłapywał Famula, bądź też wybijał je w pole obrońcy zabraniałskiego zespołu z reprezentantem kraju Dolnym na czele. Próby sforsowania defensywy

gości strzałem z bliskiej odległości kończyły się niepowodzeniem, bowiem zawodnicy Górnika byli szybcy i zdecydowanie wkraczali w akcje. Jedną z najlepszych okazji do pokonania Famulę zmarnował w 63 minucie Obłowski. Po akcji Niewiadomskiego strzelił on w kierunku bramki, ale piłka odbiła się od obrońcy Górnika i wyszła na aut. (wł)

Lech — Górnik	0:0
Zagłębie — Widzew	4:0
LKS — Stal	2:0
Zagłębie — Wisła	0:0
Bałtyk — Legia	0:1
Śląsk — Arka	4:0
Pogoń — Ruch	1:0
Gwardia — Motor	4:0
1. Pogoń	10 15: 5 18-11
2. Górnik	10 13: 7 13-4
3. Gwardia	10 13: 7 18-30
4. Śląsk	10 13: 7 16-40
5. Zagłębie	10 12: 9 11-8
6. Widzew	10 12: 8 11-23
7. LKS	10 11: 9 11-11
8. Stal	10 11: 9 10-10
9. Szombierki	10 10:10 19-20
10. Legia	10 10:10 7-12
11. Wisła	10 9:11 12-11
12. Bałtyk	10 9:11 7-13
13. Lech	10 7:13 6-8
14. Motor	10 6:14 13-29
15. Arka	10 6:15 5-19
16. Ruch	10 4:16 5-24

Karpow nadal prowadzi 3:0

(PAP) W Meranie dograno odczoną w poniedziałek piątą partię finałowego meczu szachowych mistrzostw świata między arcymistrzami Anatolijem Karpowem i Wiktoorem Korcznojem. Partia, w której białymi grał Korcznoj, zakończyła się po 68 posunięciach remisem.

Tak więc stan meczu nadal 3:0 na korzyść obrońcy tytułu — Karpowa.

Sensacja MŚ juniorów

Młodzi piłkarze Kataru w finale

(PAP) Piłkarska reprezentacja juniorów Kataru okazała się wielką rewelacją rozgrywanych w Australii mistrzostw świata. Młodzi piłkarze tego kraju, którzy wcześniej przyczynili się do wyeliminowania polskiej drużyny, sprawili jeszcze większą niespodziankę kwalifikując się do finału mistrzostw. W róż-

granym w Sydney półfinałowym meczu drużyna Kataru wygrała z Anglią 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Bader Beale (12 min.) i Ali Alsada (62 min.), a dla pokonanych — Mickey Small (71 min.).

Drugim finalistą zostali piłkarze RFN, którzy po dogrywce pokonali Rumunów 1:0.

Po rozgrywkach żużlowej ekstraklasy

W Lesznie i Gnieźnie liczą na więcej

Finiż tegorocznych zmagania o tytuł drużynowego mistrza Polski na żużlu przebiegał pod znakiem emocjonującej walki. Prowadząca od inauuracji rozgrywek do końca września bezdomna drużyna gorzowskiej Stali (gorzowianie wskutek przebudowy własnego obiektu korzystali z toru poznańskiej Olimpii) przegrała po dramatycznej walce 41:48 z zielonogórskim Falubazem i rezultat tej konfrontacji zdecydował praktycznie o mistrzowskim tytule. Młoda drużyna Andrzeja Huszczy i Henryka Olszaka znana z dynamicznego, agresywnego stylu walki wykazała stosunkowo najmniej wahań formy i zaszczyt stanął na najwyższym podium, występując w lidze osmy sezon.

Po pierwszej rundzie Stal przewodziła ligowej stawce zdecydowanie, ale kontuzje wyeliminowały z walki Bogusława Nowaka oraz Jerzego Rembasa (wcześniej Bolesław Proch wzmożnił Polonię Bydgoszcz) i nie dziwnego, że ciężar walki spoczywał na barkach niezawodnego Edwarda Jancarza, któremu dziennie sekundowali Marek Towalski i Ryszard Fabiszewski. Gorzowianom brakowało wartościowego zaplecza, więc skapitulowali przed atakiem zielonogórzan.

Kibicom wielkopolskich zespołów, prezentujących iście kameleonową formę, towarzyszyła prawdziwa huśtawka nastrojów. Leszczynianie ponieśli aż osiem porażek i nie dziwnego, że obrońcy tytułu zajęli dopiero trzecie miejsce. Być może brązowy medal kilka innych zespołów uznałoby za sukces, ale biorąc pod uwagę możliwości kadrowe zaszczytowanego klubu trzecia lokata nikogo w Lesznie nie zadowalała. Drużynę prześladowały kontuzje, więc sporadycznie występowała w optymalnym zestawieniu. Unia zanotowała jednak kilka wysokich porażek (w Opolu, Gdańsku, Poznaniu, Gnieźnie), w stylu któ-



22 lipca był najradośniejszym dniem dla leszczyńskich kibiców. Wychowane Unii i reprezentant kraju — Roman Jankowski na najwyższym podium indywidualnych MP. Obok sławni rywale: z lewej Zenon Plech (II miejsce) z prawej Edward Jancarz (III lokata).

Fot. „Głos” — R. Królik

ry zespołowi zaszczytu nie przynosi, a porażka na swoim torze z bydgoską Polonią była bez wątpienia największą sensacją rozgrywek, stojących jednak na przeciętnym poziomie. W kilku spotkaniach brakowało niezbędnej bojowości i wiary w sukces. Na pozytywną ocenę za ligowe starty zasłużył niekwestionowany lider drużyny — Roman Jankowski i Ryszard Buśkiewicz.

ry po sukcesach w latach 1979-80 zbyt wcześnie uwierzyli w swoją gwiazdę.

Gnieźnieński Start miał w I rundzie bardzo niekorzystny układ spotkań i osłabiony brakiem asa atutowego — Eugeniusza Błaszaka oraz utalentowanego Piotra Podrzyckiego doznał kilku dotkliwych porażek. Runda rewanżowa była już dla zespołu trenera Andrzeja Pogorzelskiego bardziej pomyślna. Efektywnymi zwycięstwami nad Unią, Falubazem i Stalą ulubieńcy Gniezna potwierdzili duże możliwości i dopiero nieoczekiwana porażka z toruńskim Apator-em w pojeździe indywidualnym w własnym torze, pozbawiła żużlowców Startu trzeciego miejsca w ekstraklasie. Piąta lokata pozostała wśród licznych sympatyków zachowujących się jednak zbyt często na gnieźnieńskim stadionie nie szalenie, uczucie niedosytu.

Podobnie jak w innych drużynach, nawet czołowi zawodnicy gnieźnieńskiego klubu demonstrowali (z wyjątkiem Wojciecha Kaczmarka) nieustabilizowaną formę. Dopiero w końcówce właściwy rytm odzyskał Leon Kujewski. Stało się wypadł jednostannie jeżdżący Kazimierz Wójcik, Stanisław Gała wykazał duże braki kondycyjne, brawurowo jeżdżący Marek Mierkiewicz ma braki techniczno-taktyczne. Nie sprawił zawodu pechowemu jeżdżącemu w tegorocznym sezonie Eugeniusz Błaszak, rozwija się talent błyskotliwie i stylowo jeżdżący 21-letni Piotr Podrzycki, a młodziutki Wojciech Pankowski musi uwierzyć w swoje możliwości.

Kibice Wielkopolski wierzą jednak w ogromne możliwości swoich drużyn. W przyszłym roku być może rewanż w pojedynku z reprezentantami Ziemi Lubuskiej będzie udany. W czołówce naszej ligi w przyszłym sezonie nie powinien bowiem nastąpić zmiany w układzie sił.

JACEK PORTALA

Praca, Samochody, Sprzedam, Lokale, Różne, Matrymonialne, KUPNO, WYWIERNIA, ZASTRUDNIENIE, PRACOWNICY POSZUKIWANI, POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO „POLMOS” w Poznaniu

SEWERYNA FLEJSIEROWICZ z domu Woltyńska, Pogrzb odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Szamotułach w piątek, 16 października br. o godzinie 10.30.

JADWIGA HŁADKA z domu Borkowska, Pogrzb odbędzie się dnia 16 października br. o godzinie 12 w Imielnie.

CZESŁAW WASILEWSKI Zmarły posiadał szereg odznaczeń państwowych i sportowych. Zegnamy z żalem zasłużonego i oddanego dla polskiego sportu działacza piłkarskiego — Jego Rodzinie wyraży głębokiego współczucia składają.

ks. ALEKSANDER SZYMAŃSKI szambelan Jego Świątobliwości, były proboszcz w Kowalewie, były dziekan pleszewski. Pogrzb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godzinie 11 u św. Piotra w Gnieźnie.

HENRYKA MARIA PUKACKA z domu Adamczak, Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 16 października br. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

ALEKSANDER SZYMAŃSKI były długoletni proboszcz parafii w Kowalewie koło Pleszewa. Misza św. i pogrzb odbędzie się w sobotę 17 bm. o godzinie 11 na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

HENRYK STYCZEŃ, Pogrzb odbędzie się dnia 20 października br. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

MARIA SCHMIDT z domu Iczakowska, Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

WŁADYSŁAW SOBKOWIAK, Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godzinie 8.15 na cmentarzu junikowskim.

JADWIGA SZYPERSKA, Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 16 października br. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

CZESŁAW WASILEWSKI kapitan WP w stanie spoczynku, powstaniec wielkopolski i uczestnik II wojny światowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Medalem Za Zwycięstwo i Wolność, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Wojskowości w Poznaniu.

JÓZEF SKRZYPCZAK, Pogrzb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.

STEFAN KALBARCZYK, Pogrzb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Wojciechowskiego.

MONIKE GROSSMANN lat 8, Bez względu na los wyrokiem swoim zranił serce nasze i pozostawił przynębnienie i nieutulony ból.

FRANCISZEK FLORKIEWICZ były podoficer 7 Pułku Strzelców Konnych, uczestnik kampanii wrześniowej, odznaczony Krzyżem Walecznych. Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

JANINE DUBISZ lat 67 z domu Matuzewska, Bez względu na los wyrokiem swoim zranił serce nasze i pozostawił przynębnienie i nieutulony ból we łzach.

KAZIMIERA MALEWSKA, Pogrzb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

ALICJA ADAMSKA, Pogrzb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 11 na cmentarzu parafialnym w Krobi.

ZENON WOŹNIAK, Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 16 października 1981 roku o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

ANTONI LEON KONIECZNY mgr ekonomii odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami. Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu winiarskim.

JÓZEF TOMASZEWSKI, Pogrzb odbędzie się 16 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

JÓZEF ROZMIAREK emeryt PKP, Pogrzb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Splawiu.

TADEUSZ BOMBICKI, Pogrzb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

GENOWEY PRAŻMOWSKIEJ, Pogrzb odbędzie się w czwartek, dnia 15 października br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

MICHAŁ BAZIUK, Pogrzb odbędzie się w czwartek, dnia 15 października br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

HELENA WOŹNIAK z domu Kononowicz, Pogrzb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu junikowskim.

LUDWIK WICIAK, Pogrzb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu w Czerlejmie gmina Kostrzyn Wlkp.

JADWIGA BODZIANOWSKA, Pogrzb odbędzie się dnia 16 października br. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym na Staroście.

Leszczyńskie

Ile trudu zniweczy zima na budowie szpitala

Oczy wszystkich leszczyńskich skierowane są od kilku lat na budowę w tym mieście szpitala wojewódzkiego. Na leży on do inwestycji priorytetowych. Tymczasem tempo prac nikogo nie może zadowalać, a główny wykonawca — poznański „Budopol” — będzie miał zapewne spore kłopoty, by zakończyć inwestycję w przewidywanym terminie. Wprawdzie jeszcze go nie przesunięto, ale już dziś wydaje się, że rok 1985 nie będzie z pewnością ostatnim rokiem budowy. Po prostu „przerabia się” za mało. W ubiegłym roku tylko 29 milionów złotych, w tym natomiast zaplanowano 46 mln zł. Tymczasem, by pierwotny 75-miesięczny cykl budowy — był realny, trzeba by „przerabiał” rocznie w granicach 120 mln zł.

Aktualnie trwa wznoszenie pierwszego piętra bloku głównego. Wykonano też wykopy i rozpoczęto fundamentowanie pod blok diagnostyczny i łącznik. Roboty te — niestety — ostatnio przerwano. Powodem — brak cementu na zalanie fundamentów. Do końca sierpnia z cementem nie było większych kłopotów. Każdego miesiąca nadchodziło 100 — 200 ton. Od 1 września jak nożem uciął — cementu nie ma. Ostatnia dostawa odnotowano 17 września, lecz było tego niewiele, zaledwie jeden

cementowóz. A tylko na wykonanie fundamentów potrzeba 600 — 700 ton.

— Fundamenty trzeba koniecznie zalać — mówi Jan Werner, zastępca kierownika budowy. — Obawiam się, że jeśli tego nie zrobimy, cementowa ława, na skutek mrozów i awarii podłoża gruntowego, może popękać, a wówczas cała robota pójdzie na marne. Także stal zbrojeniowa, którą już przygotowaliśmy w wykopy, pod działaniem śniegu wody będzie się nadawała tylko na złom. Konsekwencje są latwe do przewidzenia — zmarnotrawimy materiał, zaprzepaścimy ludzki wysiłek, a na domiar złego opóźni to prace o prawie pół roku. Jeśli będę miał cement, to w miesiąc fundamenty pod blok diagnostyczny i łącznik powinny być zalane i zasypane ziemią. Poza tym zimy się nie boję. Dla 56 — 58 osób, które obecnie pracują na budowie, jest przygotowany pełny front robót. Mamy rozpoczętych kilka zadań, które w zimie można kończyć.

W tej sytuacji decyzja może być tylko jedna — cement musi się znaleźć, nawet kosztem innych (mniej pilnych) budów. Klucz do rozwiązania tego problemu znajduje się — być może — poza Leszmem. Przeszypownia cementu znajduje się bowiem w Poznaniu. Nie można dopuścić do zmarnotrawienia materiałów już włożonych w budowę, a tym bardziej do jeszcze większego opóźnienia. (ar)

Kratą znowu okiem

Zatarg o przetarg

Od maja ciągnie się sprawa, która trapi wielu — by nie powiedzieć, że wszystkich — rolników. I nie tylko w Poznaniu, choć sprawa ta podjęta została w interpelacjach na niedawnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. A rzecz dotyczy właśnie mającego zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa.

Otóż zadecydowało ono wów czas, że sprzęt rolniczy eksportowany przez jednostki gospodarki uspołecznionej, a zakwalifikowany do kasacji z powodu zużycia — może być sprzedawany chłopom tylko

w drodze przetargu. Od razu wywołało to liczne sprzeciw (m. in. w czerwcu z Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wnioskującego o zmianę tego zarządzenia). Niestety, dotychczas pozostały one bez odpowiedzi. Chodzi zaś o to, by ów sprzęt przydzielany był po przez samorząd wiejski, dobrze zorientowany w lokalnych potrzebach. Ukróciłoby to kombinacje możliwe przy sprzedaży przetargowej, a zarazem rozdził maszyn byłoby sprawiedliwszy, na czym powinno zależeć ministerstwo przede wszystkim (bop)

Gdzie ci dzentelmani?

Dzentelmanów ponoć wśród panów nie brakuje. Każde w to jednak wątpić historia, która przytrafiła się mieszkance Obornik. Wieczorem wracała do domu z Rogoźna swoim samochodem. W pewnym momencie silnik przestał pracować i nie chciał pokonać już ani metra, bo... skończyła się benzyna. Ciemno i chłodno, a w aucie dwoje przestraszonych dzieci.

Mama tymczasem próbowała zatrzymać jakiś pojazd. Jedni wszakże kierowcy dodawa

li gazu na widok proszącej o pomoc kobiety, inni przysiadali, lecz uśmiechali się ironicznie na prośbę o trochę benzyny. Można było stracić nadzieję na rychły powrót do domu. Dopiero po kilkunastu minutach życzliwość okazał kierowca „Trabantu”. Odsiepił 3 litry paliwa, za które nie chciał nawet zapłaty. Kobieta nie zdążyła zresztą choćby po dziekiować, zapamiętała tylko numer rejestracyjny POH 17-09.

A jednak bywają jeszcze dzentelmani. (bop)

Konińskie

Oszczędzi się trochę prądu a straci tysiące dolarów

Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy rozwija w ostatnich latach produkcję eksportową. W tym roku — mimo iż w planie tego nie przewidziano, bo jednostka zwierchnia nie zlecia żadnych kontraktów — wytwarza się konstrukcje m. in. dla odbiorców w RFN, USA, ZSRR. Szczególnie wiele wyrobów eksportowych powstało ma w tym kwartale. W sumie kontrakty opiewają na 700 000 marek zachodniemiejskich, 960 000 dolarów i 700 000 rubli transferowych.

Niestety, realna to groźba, że słupski zakład nie będzie w stanie wywiązać się z podpisanych kontraktów. Swo-

dowane jest to zmniejszeniem tegorocznego limitu energii elektrycznej z 6300 do 5400 MWh. Dotychczas zużyto 4500 MWh, więc do końca grudnia pozostało niewiele. Jeśli nie zostanie uwzględnione odwołanie dyrekcji z początkiem listopada w Słupcy wstrzymana będzie produkcja. Oznaczać to będzie stratę znacznej ilości tak potrzebnych dewiz, a ponadto zmniejszenie szans zawarcia kontraktów eksportowych w roku przyszłym. Trwa bowiem finalizowanie rozmów z tymi samymi zleceniodawcami. Wątpliwe, by ktoś chciał związać się z przedsiębiorstwem, które nie z własnej winy, okaże się w tym roku niesolidne. (woj)

Kaliszkie

Bolesławiec kusi turystów

Zwiedzając Ziemię Kaliską, warto wstąpić do Bolesławca. Jeszcze nie tak dawno nie było tam, co oglądać, ale dzisiaj przyciąga wzrok odrestaurowane zabudki.

Drewnianemu młynowi, parafii, pracowni ciesielskiej, rzemieślników z Gałęwic przetrwała pierwotny wygląd. Mieści się tutaj restauracja i hotel, nastroju dodaje komin i widok na staw. Fatalnie prezentuje się natomiast domek młynarza — zamieniony na śmietnik. W pobliżu jest również ośmioboczna wieża widokowa oraz muzeum historii Bolesławca.

Drugą częścią kompleksu są domki campingowe „autorstwa” Kępińskiej Spółdzielni

Pracy. Są także obiekty towarzyszące, a wszystko po to, by gościom niczego nie brakowało.

Bolesławiec oddalony jest od głównej trasy E-37. Siedzącą bę gminy łączy ze światem PKS i to musi wystarczyć. Bolesławiec rozwija się powoli, ale systematycznie — każdego roku przybywa jakaś nowa placówka.

Zwłaszcza latem można tu nieźle wypocząć. Amatorów spacerów, ciszy i piękna przyrody spotyka się w Bolesławcu przez okragły rok. Warto, aby bardziej zainteresowały się nim zakłady prac. wojskowe pracowników na wakacje na drugi koniec kraju. A nuż się spodoba? (ewi)

Poznańskie

Ostatnie dni gminnej reglamentacji

na i wojewódzka, innej być nie może. Dezorganizuje to system zaopatrzenia, tworzy lokalne przywileje. Pochopnie i na wyrost przyznaje się mieszkańcom jakiegoś towaru, a potem okazuje się, że nie jest realne dotrzymanie obietnicy. Sztab ostrzeżony — jeśli zawiodą administracyjne sposoby przeciwdziałania temu zjawisku, to będzie zmuszony polecić organizacjom handlowym wstrzymanie dostaw wyrobów, które bezprawnie zostały wpisane na listę reglamentowanych. Zwiąże w tak skomplikowanej sytuacji rynkowej musi być porządek.

O sprzedaży na kartki wiele mówiło się podczas wtorkowych obrad sztabu. Dopóki to stawy będą niewystarczające, dopóty znikome są szanse usprawnienia obsługi społeczeństwa. Zrobi się jednakże wszystko, co możliwe, aby

W lustrze wody



Piękna jest jesień nad Prosną. Malownicze pejzaże zachwycają, jak obrazy najlepszych impresjonistów. W lustrze wody przegląda się drzewa.
Fot. „Głos” — R. Królak

telefon

W Śremie (Poznańskie) „Wartburg” spowodował zderzenie z autobusem PKS. Kierujący samochodem osobowym poniósł śmierć, a pasażer w ciężkim stanie przebywa w szpitalu.

We Wronkach motowóz „Komar” potrącił kobietę. Piesza doznała złamań nogi.

Rowerzysta potrącony w Lesznie przez „Flata” 128 p doznał połamania żeber.

Clagnik zjechał drogę w Gościńowie (Kaliszkie) motocyklistę, który doznał ogólnych pośluzów.

Zabawa zapalnikami zakończyła się pożarem stogu siana w Lesznie (Poznańskie). Straty na szczęście niewielkie — 5 000 zł. (leg)

Piłskie

„Przyszłość” dba o spółdzielców

W dobrych warunkach pracują inwalidzi w spółdzielni „Przyszłość” w Trzciance (Piłskie). Są oni pod stałą opieką lekarską i korzystają z różnorodnych zabiegów rehabilitacyjnych. W spółdzielni obok przychodni lekarskiej są również gabinety usprawniające: kinezyterapii i fizykoterapii. „Przyszłość” ma też własny ośrodek rehabilitacyjny — wypoczynkowy nad morzem.

Trzcianecka spółdzielnia jest jedną z czterech w kraju, które w tym roku uzyskały status zakładu pracy chronionej. Pozwala to na korzystanie z większych ulg w podatku dochodowym: pieniądze, które pozostają w spółdzielni, przeznaczają na fundusz rehabilitacyjny. Z niego utrzymuje się placówki służby zdrowia, organizuje zajęcia sportowe, wypłaca dotacje inwalidom na sprzęt ułatwiający im życie.

„Przyszłość” jest jedynym w kraju producentem tzw. ceratomajtek, czego dla niej niemożliwe. Wytwarza je od ubiegłego roku, a w bieżącym zaplanowano sprzedaż do handlu 600 000 par. Są jednak kłopoty z realizacją zamówień, gdyż spółdzielnia otrzymuje za mało materiałów, zwłaszcza specjalnej folii atestowanej, z której produkowane są ceratowe majtki. Są więc obawy, że tegoroczne zadania, wartości 110 mln zł, nie będą w pełni wykonane. (gra)

odpowiadamy

A. Hupki — Rudniki — Należy zwrócić się do Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 27/29. (2358)

chowaniem obecnego systemu zaopatrywania w kasze mąkę, oraz ryż, WSS „Społem” i WZSR „Samopomoc Chłopska” zobowiązane zostały do natychmiastowego zwiększenia liczb sklepów, w których sprzedaje się wyroby cukiernicze. Koncentracja dostaw w wybranych placówkach, na przykład firmowych, skazuje kupujących na długie oczekiwanie w kolejkach. Rozprawy się możliwości reglamentowania sprzedaży oleju, smalcu i słoniny. Sztab wystąpił także do kierownictwa resortu o ry chłą i centralną decyzję w sprawie zaopatrzenia kobiet w rajstop. Sytuacja jest bowiem bardzo zła. Nawet jednej pary kwartalnie nie można by obecnie przypisać każdej mieszkance Poznańskiego, która ukończyła 15 lat.

Nie wszystkim zależy od władz wojewódzkich. Muszą one respektować ministerialne zarządzenia i dlatego pilnie trzeba ujednolicić w całym kraju sposoby oraz warunki sprzedaży niektórych towarów. To samo i w takiej samej ilości musi być sprzedawane tak na północy, jak i na północy kraju. (piłk)

PAŹDZIERNIK	Teresy Jadwigi
15	
Czwartek	Słońce: 6.16—17.00

TEATRY

POZNAŃ
MUZYCZNY — g. 19 „Król wio-
czegów”.
POLSKI — g. 19 „Kwartet”.
NOWY — g. 19 „Oskarżony”.
CZERWIEC PIĘCDZIESIAT-
SZESZC’.

KINA

GOSTYŃ: „Kto tu mówi o mi-
łości” (weg.).
GÓRA ŚL.: „Hair” (amer.).
JAROCIN: „Czule miejsca” (pol.),
„Meżczyźni nie płaczą” (czech.).
KALISZ: Syrena: „Niewinne”
(wł.), „Przygody Alibaby i czter-
dziestu rozbójników” (radz.).
KĘPNO: „Superpotwór” (jap.).
KŁODAWA: „Gang Olsena na
szlaku” (duń.), „Szantaż” (ang.).
KONIN Centrum: „Zemsta rzo-

wej pantery” (ang.), „Violette i
François” (fr.).

KOSCIAN: „Szkarłatny pirat”
(amer.).

KROTOSZYN: „Wielka nocna ką-
piel” (bułg.).

LESZNO: „Wbijcie się w górę
jak orły” (radz.), „Skok w pust-
kę” (wł.).

NOWY TOMYŚL: „Człowiek kła-
nu” (amer.), „Wielka podróż Bol-
ka i Lolka” (pol.).

OBORNIK: „Żandarm w No-
wym Jorku” (fr.).

OBRYCZKO: „Miś” (pol.).

PILA Sokół: „Przypływ uczu-
cia” (fr.).

PLESZEW: „Pierwsze zamię-
szanie” (radz.), „Omen” (ang.).

PNIĘWY: „Żandarm na emerytu-
rze” (fr.).

RAWICZ: „Samotnik” (fr.),
„Ciemne słońce” (czech.).

SŁUPCA: „Szarża czyli przypom-
nienie kanonu” (pol.).

SZAMOTULY: „Ostatni raz”
(amer.).

SREM Klubowe: „Spotkanie na
Atlantyku” (pol.); Słonko: „Man-
dingo” (amer.), „Miłosne edukacje
Walerego” (fr.).

ŚRODA: „Ostatni raz” (amer.).

WAŁCZ: „Samotnik” (fr.).

WRZEŚNIA: „Ciemne słońce”
(czech.), „Człowiek z żelaza” (pol.).

WSCHOWA: „Cenny depozyt”
(fr.).

ZŁOTÓW: „Droga szkieletów”
(rum.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia;
9 Cztery pory roku; 11.05 Rep.
z VIII Międzynarodowego Konkuru-
su Skrzypcowego im. H. Wieniaw-
skiego w Poznaniu; 11.45 Tu Ra-
dio Kierowców; 12.25 Muzyka Pod
hala; 12.45 Rolniczy kwadrans;
13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popo-
łudnie dziewcząt i chłopców; 15.30
Studio „Relaks”; 15.35 Co jest gra-
ne? — muzyczna niespodzianka;
15.55 Człowiek i środowisko; 16
Muzyka i Aktualności; 16.30 Pio-
senki trochę zapomniane; 17.10 Ra-
dio spotkała; 17.30 Radio-
kurier; 19.25 Kiermasz polskiej
piosenki; 19.40 „Punkt widzenia”;
20.05 Koncert życzeń; 20.30 Mi-
strzowie nastroju; 21.05 Kronika
sportowa; 21.20 Przeboje z Inter-
studia; 22.23 Opole na muzycznej
antenie; 23 Wiadomości, inf. spor-
towe oraz „Polemiki”; 23.30 Aud.
publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9,
10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Wszystko gra
tango; 8.30 Prosto z kraju; 8.45
Mikrorecepty duetu Simon and Gar-

funkel; 9 „Duch nie spada z nie-
ba” — ode. Książki; 9.10 Dawne
tańce i melodie; 9.55 „Majdzarski
ugór” — wiersze Endre Ady; 10
Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt
wytwórni Jugoton; 11 Pow. w wyd.
dzw.; „Ojcowie i dzieci”; 14.30
Jazz ze Skandynawii — Anne Dom-
nerus; 12.05 W tonacji Trójką; 13
Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zeg-
naj Grosvenor Square”; 14 Sym-
fonie programowe Haydna; 15.05
„Zatrzymać lato” — gra i śpiewa
zespół the Beach Boys; 15.30 Od-
kurzone przeboje; 16 Wspomnie-
nia T. i W. Tatarakiewiczów; 16.15
Muzykobranie; 16.40 Rep. pt. „Po-
tężki historyków”; 17.05 Muzyka
na poczta UKF; 17.40 Blues wzo-
raj i dziś; 18.10 Polityka dla wszy-
stkich; 18.25 Czas relaksu; 19
„Filmowe ostrogi”; 19.20 Standar-
dy na dwie gitary; 19.35 Opera
tygodnia — Berdn-Alois Zimmer-
mann: „Zohner”; 19.50 „Duch
nie spada z nieba” — ode. Książ-
ki; 20 Mini-max; 20.45 Książka
tygodnia: „Młodość Bolesława Pru-
sa”; 21 Reminiscencje muzyczne;
22.08 Śpiewa J. Ian; 22.15 Fryderyk
Nietzsche: „Tako rzecze Zaratu-
stra”; 23 „Majdzarski ugór” —
wiersze Endre Ady; 23.05 Między
dnem a snem.

PROGRAM IV (aud. lokalne Po-
znania): 6.45—8 Radioexpress, lo-
kalny serwis informac., wiadomo-
ści „Sygnałów dnia” z Pr. I, prze-
gląd prasy poznańskiej, inf. dla

kierowców, tel. dyżurny 653-18 do
godz. 8; 12.05 Czas dobrych gospodar-
darzy; 17 Radioexpress; 17.10 Ste-
reo — Rytmy 81; 17.40 Rozmowa
dnia; 17.50 Magazyn młodzieżowy;
18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co ju-
tro; 20.10 Wieczór w stereo Re-
dakeji Nagrań.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla młodych widzów —
„Czwartek telewizji” dzie-
lącą i chłopców;
17.55 — „Poligon”;
18.20 — „Sonda”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Z archiwum Telekina —
„Przygody pana Michała” —
„Cztery serca” (4);
19.30 — Dziennik;
20.15 — „Spadkobiercy pani Bur-
ke” (5) — „Bohaterowie w ak-

PROGRAM 2

17.45 — Język rosyjski (2);
18.20 — „Czwartek TDC” — film
z serii „Spadła z obłoków”;
18.50 — „Świat na matym ekr-
anie”;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — NURT — „Innowacje me-
todyczne w nauczaniu mate-
matyki”;
20.30 — NURT — „Psychologiczne
problemy zawodu nauczycie-
la”;
21.00 — NURT — „Cywilizacja i
kultura współczesna” — „Pro-
blemy antropologii filozoficz-
nej”;
21.30 — 24 godziny;

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka ul. Kozimierzowska 4 tel. 736-89
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266 67
LESZNO: Andrzej Rutecki ul. Słowiańska 28 tel. 61-61.
PIŁA: Włodzisław Wronski ul. Okrzei 7a tel. 43-56